



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA DO DEMOKRATYCZNEJ REPUBLIKI KONGA

(31 stycznia-3 lutego 2023)

**SPOTKANIE Z WŁADZAMI, PRZEDSTAWICIELAMI SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO I
KORPUSEM DYPLOMATYCZNYM**

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO

Kinszasa

Wtorek, 31 stycznia 2023 r.

[[Multimedia](#)]

*Panie Prezydencie Republiki,
Szanowni Członkowie Rządu i Korpusu Dyplomatycznego,
Czcigodni przedstawiciele władz religijnych i cywilnych,
wybitni Przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego i świata kultury,
Panie i Panowie!*

Pozdrawiam was serdecznie, wdzięczny Panu Prezydentowi za skierowane do mnie słowa. Cieszę się, że jestem tutaj, na tej ziemi, tak pięknej, rozległej i rozkwitającej, która obejmuje na północy las równikowy, w centrum i na południu wysokie płaskowyże i zalesione sawanny, na wschodzie wzgórze, góry, wulkany i jeziora oraz wielkie wody na zachodzie, z wpadającą do oceanu rzeką Kongo. W waszym kraju, który w wielkiej Afryce jest niczym kontynent, wydaje się, że cała ziemia oddycha. I o ile geografia tych zielonych płuc jest tak bogata i zróżnicowana, o tyle ich historia nie była równie łaskawa: nękana wojnami Demokratyczna Republika Konga nadal cierpi wewnątrz swych granic z powodu konfliktów i przymusowych migracji, a także doświadcza straszliwych form eksploatacji, niegodnych człowieka i stworzenia. Ten ogromny, pełen życia kraj, ta *membrana Afryki*, dotknięta przemocą niczym ciosem w brzuch, od dawna wydaje się

pozbawiona tchu. Panie prezydencie, wspomniał pan o tym zapomnianym ludobójstwie, którego doświadcza Republika Konga.

W czasie gdy wy, Kongijczycy, walczyacie o zachowanie waszej godności i integralności terytorialnej, przeciwstawiając się nikczemnym próbom podzielenia kraju, przybywam do was w imię Jezusa, jako pielgrzym pojednania i pokoju. Bardzo pragnąłem tutaj przyjechać i wreszcie tu jestem, aby przynieść wam bliskość, czułość i pociechę całego Kościoła i uczyć się z waszego przykładu cierpliwości, odwagi i zmagania.

Chciałbym zwrócić się do was, posługując się obrazem, który dobrze symbolizuje pełne światła piękno tej ziemi: obrazem diamentu. Drodzy Kongijczycy, kobiety i mężczyźni, wasz kraj jest rzeczywiście *diamentem stworzenia*. Ale wy wszyscy jesteście nieskończenie cenniejsi niż wszelkie dobro, które pochodzi z tej żyznej ziemi! Jestem tutaj, aby wziąć was w ramiona i przypomnieć wam, że wasza wartość jest nie do przecenienia, że Kościół i Papież pokładają w was ufność, wierzą w waszą przyszłość, w przyszłość, która *byłaby w waszych rękach*. Zasługujecie na to, aby wnieść w nią swoje dary inteligencji, przenikliwości i pracowitości. Odwagi, Kongijczycy, bracia i siostry! Powstańcie, weźcie w swoje ręce, niczym najczystszy diament, to, czym jesteście: waszą godność, wasze powołanie, by chronić w zgodzie i pokoju dom, który zamieszkujecie. Wskrzeszajcie ducha waszego hymnu narodowego, marząc i wcielając w życie jego słowa: „Dzięki ciężkiej pracy zbudujemy kraj piękniejszy niż dotychczas; w pokoju”.

Drodzy przyjaciele, diamenty, zazwyczaj rzadkie, tutaj znajdują się w obfitości. I jeśli jest to prawda dotycząca bogactw materialnych ukrytych pod ziemią, to tym bardziej odnosi się ona do bogactw duchowych, zawartych w sercach. I to właśnie biorąc swój początek w ludzkich sercach, pokój i rozwój są stale możliwe, ponieważ z Bożą pomocą, ludzie są zdolni do sprawiedliwości i przebaczenia, do zgody i pojednania, do zaangażowania i wytrwałości w wykorzystaniu otrzymanych talentów. Rozpoczynając zatem moją podróż pragnę zaapelować: niech każdy Kongijczyk czuje się wezwany do wypełnienia swojej roli! Niech przemoc i nienawiść nie znajdują już miejsca w czyimkolwiek sercu, ani na czyichkolwiek ustach, ponieważ są to uczucia nieludzkie i niechrześcijańskie, które paraliżują rozwój i cofają nas do mrocznej przeszłości.

Mówiąc o paraliżu rozwoju i powrocie do przeszłości, tragiczne jest to, że miejsca te, a także szerzej mówiąc, kontynent afrykański, nadal cierpią z powodu różnych form wyzysku. Jest takie hasło, które wypływa z nieświadomości wielu kultur i tak wielu ludzi: „Afryka powinna być wykorzystywana”, to straszne! Po kolonializmie politycznym rozpętał się równie zniewalający „kolonializm gospodarczy”. Z tego powodu ten kraj, potężnie plądrowany, nie jest w stanie wystarczająco korzystać ze swych ogromnych zasobów. Doszło do paradoksu, że owoce własnej ziemi czynią go „obcym” dla jego mieszkańców. Trucizna chciwości uczyniła jej *diamenty skrwawionymi*. To dramat, w obliczu którego świat bardziej rozwinięty gospodarczo, często zamyka oczy, uszy i usta. Tymczasem ten kraj i ten kontynent zasługują na szacunek i wysłuchanie, zasługują na przestrzeń i uwagę: ręce precz od Demokratycznej Republiki Konga,

ręce precz od Afryki! Przestańcie dusić Afrykę: nie jest to kopalnia, którą trzeba eksploatować, ani ziemia, którą należy plądrować. Niech Afryka sama kształtuje swój los! Niech świat pamięta o katastrofach popełnianych przez wieki na szkodę miejscowej ludności i nie zapomina o tym kraju i tym kontynencie. Niech Afryka, uśmiech i nadzieja świata, liczy się bardziej: niech mówi się o niej więcej, niech ma większe znaczenie i reprezentację na arenie międzynarodowej!

Niech zostanie utworzona droga dla dyplomacji człowieka dla człowieka, narodów dla narodów, w centrum której nie znajdzie się kontrola obszarów i zasobów, cele ekspansji i zwiększonych zysków, lecz szanse rozwoju dla ludzi. Patrząc na ten naród, można odnieść wrażenie, że wspólnota międzynarodowa niemal pogodziła się z pożerającą go przemocą. Nie możemy przyzwyczajać się do krwi, która płynie w tym kraju już od dziesięcioleci, zabierając miliony istnień, przy nieświadomości wielu osób. Niech świat wie, co się tutaj dzieje. Niech trwające procesy pokojowe, do których zachęcam ze wszystkich sił, będą popierane faktami, a zobowiązania dotrzymane. Dzięki Bogu nie brakuje tych, którzy przyczyniają się do dobra lokalnej ludności i do prawdziwego rozwoju poprzez skuteczne projekty: nie doraźną pomoc, ale plany mające na celu integralny rozwój. Wyrażam wdzięczność tym krajom i organizacjom, które udzielają znacznej pomocy w tym zakresie, pomagając w walce z ubóstwem i chorobami, stojąc na straży praworządności, promując poszanowanie praw człowieka. Wyrażam nadzieję, że nadal będą mogły pełnić tę szlachetną rolę w pełni i odważnie.

Powracamy do obrazu diamentu. Po obróbce, piękno nadaje mu również jego kształt, na który składa się wiele harmonijnie ułożonych faset. Również ten kraj, ozdobiony typowym dla siebie pluralizmem, ma charakter wielowymiarowy. Jest to bogactwo, które należy pielęgnować, unikając popadania w trybalizm i przeciwstawianie jednych drugim. Uporczywe opowiadanie się za własną grupą etniczną lub interesami partykularnymi, podsycające spirale nienawiści i przemocy, działa na szkodę wszystkich, ponieważ blokuje niezbędną „chemię całości”. Mówiąc o chemii, ciekawostką jest, że diamenty składają się z prostych atomów węgla, które jednak powiązane ze sobą w odmienny sposób tworzą grafit: w praktyce różnicę między jasnością diamentu a ciemnością grafitu daje sposób ułożenia poszczególnych atomów w sieci krystalicznej. Odwołując się do tej metafory, problemem nie jest natura ludzi czy grup etnicznych i społecznych, ale sposób, w jaki ludzie postanawiają być razem: chęć lub niechęć do zjednoczenia się, pojednania i rozpoczęcia od nowa, wyznaczają różnicę między ciemnością konfliktu a jasną przyszłością pokoju i dobrobytu.

Drodzy przyjaciele, nasz Ojciec w niebie chce, abyśmy umieli akceptować siebie nawzajem jako braci i siostry należących do jednej rodziny i działać na rzecz przyszłości wspólnej z innymi, a nie przeciwko innym. „*Bintu bantu*”: tak więc, bardzo skutecznie, jedno z waszych przysłów przypomina nam, że prawdziwym bogactwem są ludzie i dobre relacje z nimi. W szczególności sposób religie, ze swoim dziedzictwem mądrości, są wezwane, by się do tego przyczynić, w codziennym wysiłku wyrzekania się wszelkiej agresji, prozelityzmu i przymusu, środków niegodnych ludzkiej wolności. Takich sytuacji, gdy ludzie ulegają deprawacji narzucając sobie,

polując na wyznawców bezkrytycznie, podstępem lub siłą, gdy plądrują sumienia innych i odwracają się od prawdziwego Boga, bo – nie zapominajmy – „gdzie jest Duch Pański – tam wolność” (2 Kor 3, 17), a gdzie nie ma wolności, tam nie ma Ducha Pańskiego. W wysiłkach na rzecz budowania przyszłości pokoju i braterstwa istotną rolę odgrywają również członkowie społeczeństwa obywatelskiego, niektórzy spośród tutaj obecnych wypełniają szczególne zadania. Często dawali dowody, że umieją przeciwstawić się niesprawiedliwości i degradacji za cenę wielkich poświęceń, aby bronić praw człowieka, potrzeby solidnej edukacji dla wszystkich i bardziej godnego życia dla każdego. Serdecznie dziękuję kobietom i mężczyznom, a zwłaszcza młodzieży tego kraju, która w różnym stopniu cierpiała z tego powodu, i składam im hołd.

Diament w swojej przezroczystości wspaniale załamuje światło, które otrzymuje. Wielu z was jaśnieje za sprawą roli, jaką pełni. Ci, którzy sprawują funkcje obywatelskie i rządowe, są wezwani zatem do działania z krystaliczną czystością, przeżywając otrzymany urząd jako środek, aby służyć społeczeństwu. Rzeczywiście, władza ma sens tylko wtedy, gdy staje się służbą. Jakże ważne jest, aby działać w tym duchu, unikając postawy autorytarnej, pogoni za łatwymi korzyściami i chciwością pieniądza, które apostoł Paweł nazywa „korzeniem wszelkiego zła” (1 Tm 6, 10). A jednocześnie popierać wolne, przejrzyste i wiarygodne wybory; jeszcze bardziej poszerzać uczestnictwo kobiet, młodzieży, i różnych grup, grup marginalizowanych w procesach pokojowych; szukać wspólnego dobra i bezpieczeństwa narodu, a nie interesów osobistych czy grupowych; wzmocnić obecność państwa w każdej części terytorium; zatroszczyć się o wielu przesiedleńców i uchodźców. Nie możemy pozwolić, by manipulowali nami lub kupowali nas ci, którzy chcą utrzymać kraj w przemocy, wykorzystywać go i zawierać haniebne umowy: to przynosi jedynie dyskredytację i wstyd, a także śmierć i nieszczęście. Dobrze jest natomiast zbliżyć się do ludzi, uświadomić sobie, w jaki sposób żyją. Ludzie nabierają ufności, gdy czują, że ten, kto rządzi jest naprawdę blisko nich, nie z kalkulacji czy żeby się pokazać, lecz aby służyć.

Tym, co często przesłania w społeczeństwie światło dobra są mroki niesprawiedliwości i korupcji. Już przed wiekami urodzony na tym kontynencie św. Augustyn pytał: „Czyż wyzute ze sprawiedliwości państwo, nie jest bandą rozbójniczą?” (*Państwo Boże*, IV, 4, Kęty 2020, s. 148). Bóg jest po stronie tych, którzy łakną i pragną sprawiedliwości (por. *Mt 5, 6*). Nie możemy ustawać w promowaniu prawa i sprawiedliwości w każdym obszarze, sprzeciwiając się bezkarności oraz manipulowaniu prawem i informacjami.

Diament wydobywany z ziemi jest autentyczny, lecz nieoszlifowany, wymagający obróbki. Dlatego nawet najcenniejszym diamentom kongijskiej ziemi, jakimi są dzieci tego narodu, należy zapewnić solidne możliwości edukacyjne, pozwalające im w pełni wykorzystać posiadane wspaniałe talenty. Edukacja ma znaczenie fundamentalne: jest to droga do przyszłości, droga, którą należy obrać, aby osiągnąć pełną wolność tego kraju i kontynentu afrykańskiego. Istnieje pilna potrzeba inwestowania w tę edukację, w przygotowanie społeczeństw, które umocnią się tylko wówczas, gdy będą dobrze wykształcone, staną się autonomiczne jedynie wtedy, gdy będą w pełni świadome swojego potencjału i zdolne do jego odpowiedzialnego i wytrwałego rozwijania.

Tymczasem bardzo wiele dzieci nie chodzi do szkoły: ileż z nich, zamiast otrzymać godne wykształcenie, jest wykorzystywanych! Zbyt wiele z nich umiera, poddawanych niewolniczej pracy w kopalniach. Nie należy szczędzić wysiłków, aby ujawnić plagę pracy dzieci i aby położyć jej kres. Ileż to dziewcząt jest usuwanych na margines, a ich godność gwałcona! Dzieci, dziewczęta, młodzież są nadzieją już teraz, są nadzieją: nie pozwólmy by ją usuwano, ale pielęgnujmy ją z pasją!

Diament, dar ziemi, przypomina o opiece nad stworzeniem, o ochronie środowiska. Położona w sercu Afryki Demokratyczna Republika Konga zawiera w sobie jedno z największych na świecie zielonych płuc, które trzeba chronić. Podobnie jak w przypadku pokoju i rozwoju, również w tej dziedzinie ważna jest szeroka i owocna współpraca, umożliwiająca skuteczną interwencję, bez narzucania zewnętrznych modeli, które są bardziej przydatne dla tych, którzy pomagają, niż dla tych, którym się pomaga. Wielu żądało od Afryki zaangażowania i zaoferowało pomoc w walce ze zmianami klimatycznymi i koronawirusem. Są to z pewnością szanse, które należy wykorzystać, jednak przede wszystkim potrzebne są koncepcje zdrowotne i społeczne, które odpowiadają nie tylko na pilne potrzeby chwili, ale przyczyniają się do prawdziwego rozwoju społecznego: solidne struktury oraz uczciwy i kompetentny personel, by przezwyciężyć poważne problemy, które blokują rozwój w zarodku, takie jak głód i choroby.

Wreszcie, diament jest minerałem pochodzenia naturalnego o najwyższej twardości; jego odporność na środki chemiczne jest bardzo wysoka. Ciągłe powtarzanie brutalnych ataków i wiele sytuacji trudnych mogłyby osłabić opór Kongijczyków, podważyć ich hart ducha, doprowadzić ich do zniechęcenia i zamknięcia się w sobie w rezygnacji. Ale w imię Chrystusa, który jest Bogiem nadziei, Bogiem wszelkiej szansy, który zawsze daje siłę, by zacząć od nowa, w imię godności i wartości najcenniejszych diamentów tej ziemi, którymi są jej obywatele, pragnę zachęcić wszystkich do odważnej i integracyjnej odnowy społecznej. Domaga się tego wspaniała, ale zraniona historia kraju, błagają o to zwłaszcza młodzi i dzieci. Ja jestem z wami i towarzyszę modlitwą i bliskością każdemu wysiłkowi na rzecz pokojowej, harmonijnej i pomyślnej przyszłości tego wspaniałego kraju. Niech Bóg błogosławi cały naród kongijski!